Rok I. Częstochowa, dnia 16 kwietnia 1922 r. № 2.

Plotkarz

TYGODNIK HUMORYSTYCZNO-SATYRYCZNY.

Wychodzi w niedzielę każdego tygodnia. || — — Adres Redakcji: Częstochowa III Aleja № 59. — —

Cena n-ru pojedyńczego 50 mk.

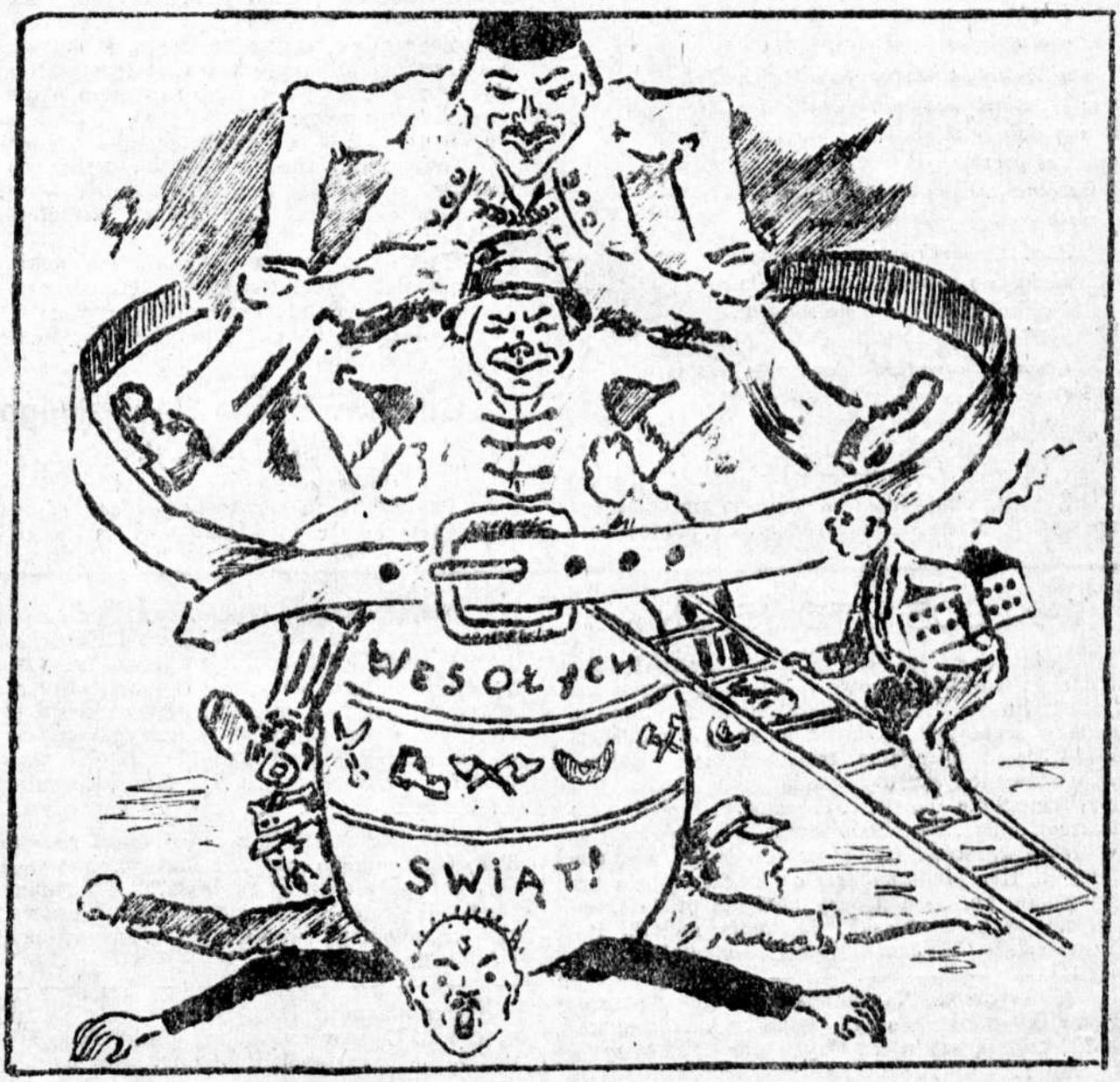

Dzieląc się cząstką święconego jajka,
„Plotkarz" wam tego na Święta nie życzy...
lecz to polskiego życia smutna bajka,
która za prawdę niestety, się liczy...
Oto nieszczęsny inteligent leży,
przygniecion tłuszczą różnych paskarzy
od chleba, mięsa, butów i odzieży,
tylko o śmierci-wybawieniu marzy...

Na gorze paskarz i Piast wiejski siedzą
i kamienicznik rychło się wgramolił...
lecz ci trzej w dole dobrze się nabiedzą —
ci trzej wybrańcy nędzy i niedoli!..
Mareczka polska jest w wieczystym ruchu,
żołnierz, robotnik inteligent jęczą,
niechodząc nigdy dziś o pełnym brzuchu,
wzdychają paska zduszeni obręczą!..

Zmartwychpowstała...

Zmartwychpowstała w cudu chwilę,
w słonecznych, jasnych szczęścia dniach...
Gdy była jasna w swej mogile, —
jużeśmy złoty sen wyśnili,
jużeśmy przyszłem szczęściem żyli, —
szczęśliwi byliśmy choć w snach!..

A grała kajdan nam muzyka,
szubienic skrzyp zaś wtórem był..
Wrogów wolności horda dzika
gasiła każdy promień słońca
i była czarna noc bez końca —
całun — co polskie życie krył!..

Dziś w Zmartwychwstania świętą chwilę
serce — miast szczęścia — pełne łez...
Bo sny dziś w mrocznej są mogile,
życie zaś gorzkie, jak trucizna,
nieszczęsna krwawi się Ojczyzna
od walk partyjnych... kiedyż kres?!..

Kiedyż anarchji kres już będzie,
kiedyż się skończy nieszczęść noc
i dobro Polski mieć na względzie
będzie — kto tylko w Polsce żyje —
i hasłem wszystkich zawsze — wszędzie
Ojczyzny szczęście, blask i moc?!..

Redakcja.

Pośpiech.

Życie u nas idzie obecnie w przyspieszonem tępie... Nawet dzieci rodzą się prędzej, niż przed wojną, nie czekając wskazanego przez natnrę dziewięciomiesięcznego poślubnego terminu.

Z tej też przyczyny niejedna prawowita małżonka jest oburzoną, czem poprowadza do rozpaczy swego ślubnego małżonka który chciałby, aby jego połowica była niepodzielnie tylko jego żoną.

W rezultacie żona z gorączkowym pośpiechem zbiera manatki, siada na pociąg pośpieszny i wyjeżdża do swego kochanka, który zdziwiony nagłym przyjazdem robi jej niewinną wymówkę:

— Po co się było tak śpieszyć?

Po wyjeździe żony mąż pośpiesza sprawdzić kasę i dziwi się, że zawartość jej szybko stopniała.

Czas pędzi lotem strzały i nim się kochankowie spostrzegli, miljony błyskawicznie się ulotniły.

Żona nagle tęskni do męża, siada więc do pośpiesznego pociągu i wraca na łono małżeńskie. Mąż zdziwiony nagłym jej powrotem, robi jej skromną wymówkę:

— I pocóż było się tak śpieszyć z powrotem.

W krótkim czasie wszystko wraca do normalnego ładu, mąż rezygnuje z krótko—trwałego kawalerstwa i włazi potulnie pod pantofel małżonki.

Tylko, opuszczona tak nagle kochanka jego, wspominając ubiegłe chwile, spędzone tak mile wieczory w „Cristalu“ smętnie wzdycha:

— Jakie to było piękne! Szkoda, że się tak prędko skończyło.

Fortuś.

Odezwa Sejmu Babińskiego do Narodu.

Obywatele!

Poprawa bytu państwowego jest jedną z najważniejszych spraw, która powinna i musi być

TAKI SOBIE FELJETONIK.

Różanopalca jutrzenka rozgarnia szare firanki porannego mroku i powoli wychyla się z za widnokręgu szkarłatna tarcza słońca... Błękitne cienie w szalonym popłochu uciekają w najdalsze zakątki przed pochodem triumfującego światła... I oto jakiś niedyskretny promyczek wpada pod moje zmrużone powieki i zmusza mię do ich otwarcia... Br... razi mój wzrok zaspany ta niedyskretna światłość... A ja przecie kocham słońce i blaski... Hej, jak musi razić jeszcze słońce naszej wolnej konstytucji oczy nocnych ptaków, zaciemniających jej blask!.. Jak musi razić?!.. Pomyśl i zważ. Ty Jasne Moje Ukochanie!..

— — — — — — — — — — — —

Konstytucja... Najjaśniejszy promień, rozpromieniający mrok naszego życia... A któż ją kocha?!.. któż ją szanuje?.. Chyba nie ci, którzy ją stworzyli!..

— — — — — — — — — — — —

Kogo jednak można nazwać twórcą?!.. Czy „genjalnego“ pamfliciarza, lub spryciarza co „genjalnie“ używając nożyc, stwarza pisemko prowincjonalne?!.. Woda, wódka, wódeczka bez kropli... spirytusu!.. Jednak wiedz moja Królewienko, że spiritus to nie tylko ordynarna okowita, lecz i duch po łacińsku... Zapal więc, jak Djogenes, latarkę i w biały dzień szukaj ducha... w śmietniczku!..

— — — — — — — — — — — —

Nie gniewaj się Cudna, że Ci proponują takie ordynarne zajście... Jedni wysilają cały swój rozum i niedowcipny dowcip na stworzenie... śmietniczka.. a drudzy wysilają cały swój rozum, aby ich pracę zrozumieć... I przyznam się otwarcie, że misterne układanie wystrzyganek jest pracą gorszą, niż wysiłki Syzyfa... Jabym tego nie potrafił bo nie jestem... Syzyfem i Herkulesem...

— — — — — — — — — — — —

Czy przypominasz sobie, Liljowa Herkulesa... Tak, tego samego, który, bohaterskim wysiłkiem oczyścił stajnie króla Augiasza?!.. Ilu jednak potrzeba Herkulesów ażeby oczyścić augiaszowe stajnie kołtuńskiego mózgu od głupoty, podłości i fałszu?!..

— — — — — — — — — — — —

Przepraszam Cię, Najmilejsza, że mówię o stajni... Lecz w mózgu mym utkwiła myśl uparta... Życie nasze społeczno-polityczne przypomina stajnię... Patrz oto wyścigi wiosenne... Dwaj jeźdźcy w czerwonych kabatach pędzą na złamanie karku, a gardlany szwergot totalizatora im towarzyszy... Słynny tor strajków politycznych a mete: Zguba Polski!.. Na dychawicznych i wybrakowanych stadniny słynnych hodowców Lenina, Trockiego i Sp. szkapich, nazywających się Socjalizmem i Komunizmem... Patrjotyczne wyścigi!... Cześć wam panowie... towarzysze!..

załatwioną jaknajrychlej. W tym celu postanowiliśmy wydać szereg nowych przepisów i nowelek do ustaw już obowiązujących.

Zwracamy się więc do was, Obywatele, z prośbą, ażebyście wszelkie rozporządzenia, mające na celu uzdrowienie państwa, przyjęli bez sarkania, gdyż w przeciwnym razie nasze szczere chęci nie będą mogły być zrealizowane.

Obywatele! wszelkie środki, jakie dotychczas stosowaliśmy stały się zawodne. Jeden jedyny okazał się skutecznym — redukcja.

Redukcja nas uzdrowi! — to nasza dewiza w obecnej chwili, którą postanowiliśmy przeprowadzić konsekwentnie, drogą następujących przepisów, uchwalając:

1) ustawę o ochronie lokatorów zmienić w myśl kamieniczników, którzy powinni dołożyć wszelkich starań, aby mieszkania powynajmować na różne przedsiębiorstwa paskarskie,—a biedotę tym samem zmuszą do zajmowania jednego mieszkanka przez kilka rodzin, co będzie miało ten skutek, że choroby zaczną ich dziesiątkować (redukować).

2) wniesioną petycję przemysłowców i handlowców, w sprawie zniesienia Nadzwyczajnego Komisarjatu do walki z drożyzną, uwzględnić, pozostawiając im wolną rękę przy nakładaniu cen na różne towary.

3) roztoczyć opiekę prawną nad światem paskarskim, który doskonale wyzyska tę opiekę w celach redukcji społeczeństwa...

Przepisy będą miały — jak widać z ich treści — za zadanie zredukować tę część społeczeństwa; która wymaga dla swej egzystencji specjalnych ulg, ujemnie wpływających na finanse państwa, z drugiej zaś strony mają one roztoczyć opiekę nad „tymi“ którzy będą w stanie zasilać tak kasę państwa, jak i komunalną, co w krótkim czasie doprowadzi do błogich... czasów.

Wiemy jednakże o tem doskonale, że niektóre przepisy was niezadawalniają, więc żeby uniknąć nieporozumień streszczamy tutaj tekst ustaw, które w niedługim czasie wejdą pod obrady, ażebyście byli w możności przedstawić nam swoje rezolucje, uchwalone po długich i rozumnych debatach, na wiecach, z których dotychczas bardzo wiele skorzystaliśmy.

Pamiętać jednak musicie, że tylko radykalne przepisy mogą nas uzdrowić, więc nie sarkajcie, gdy stracicie swych najdroższych, nie sarkajcie, gdy będą znikać z horyzontu całe rodziny biedaków — trudno, dla dobra interesów ogólnych nie szkoda ofiar.

Precz ze szczęściem wszystkich!

Niech żyją Piasty dobroczyńcy — paskarze!

Sabo.

* * *

Poświęcenie czy zwrot długu.

— Słyszałeś! Podobno b. cesarzowa Zyta, chcąc uratować męża swego, ex-cesarza Karola, zaofiarowała się użyczyć mu przy zgonie własnej krwi na zasilenie organizmu.

— Phi! Pewnie ci się zdaje, że to bohaterstwo i poświęcenie? Ona najpierw go pomału „zjadała“, jako lepiej zbudowana, a w końcu chciała mu zwrócić w „procencie“ część długu w postaci krwi.

* * *

*
* *

Byłem szują, ochrannikiem
szpiclem szwabskim też,
a dziś polskim urzędnikiem
czy ty Polsko wiesz?!!

Jestem może bolszewikiem,
łaski jednak mam,
jestem polskim urzędnikiem
Polskę w pięcie mam!..

Jestem ruskim łapownikiem
więc mię dziegciem—czuć
że zrobili urzędnikiem
mogę na nich pluć...

Jestem polskim urzędnikiem
dobrze w Polsce żyć,
wszak głupoty to pewnikiem
Jak to mogło być?!..

Że ochrannik, szpicel szuja
w Polsce żyje w Polsce buja
chyba, by mógł drwić,
chyba by mógł drwić!..

Piast.

Kraj pieściwy i pieszczący
w którym piast jest dziś piastunem
w piaście szczęścia swe widzący...
Że piast tylko jest kołtunem

Kraj pieszczony piasta dłonią
rozpuszczony, jak bicz dziada,
już nad zguby stoi tonią...
A piast pieści — a kraj spada

rządy w kraju piastujący
piast bat kręci sobie z piasku
nową erę zwiastujący
jedzie sobie piast na pasku...

Galicyjska pieska dusza —
piast czy piesek piastowany
iść do piekła kraj wciąż zmusza
austrjak Wiedniem piętnowany...

Poszukuje pracy.

Doktór (wszechnauk złodziejskich) Piernik (Galicyjski), pan na (Dojlidach który umiejętnie parcelował Polskę na cząstki, może przyjąć posadę wice prezesa w każdym interesie (ewentualnie w spółkach, do których należenie grozi zatargiem z kodeksem karnym). Wiadomość, Warszawa Spółka Leśno-Rolna „Piast“.

Pociecha.

Podobno niemcy mniej boleją nad stratą Śląska od chwili, kiedy się dowiedzieli, że i Anglja wkrótce straci Indje, Egipt i Irlandję.

My i oni.

— Chleb zdrożał! Co to będzie?

— Phi, panie, dla mnie jeszcze ciastek i czekolady starczy.

* * *

Wszystko drożeje. Jak tu przetrzymać zimę?

— Faktycznie. Trzeba będzie oszczędzać. Od jutra zacznę dawać mniejsze napiwki kelnerom.

* * *

Podobno.

Podobno... wybory do Rady Miejskiej mają być odłożone do dalekiej przyszłości z powodu niemożliwości zebrania... quorum.

MYŚLI.

Błogosławieni cisi, albowiem nie siedzą w kozie za przestępstwa prasowe.

* * *

Wielu naszych polityków krzyczy ciągle, że rząd powinien mieć silną rękę, — ale o głowie ani wspomną.

Dlaczego?

— Dlaczego wybory do Sejmu tak się przedłużają?

— Bo Sejm jest jak powieść. A wiadomo, że powieść im jest mniej warta, tem się dłużej ciągnie.

Wojsko ściąga daninę.

Nie chcieliście tatulu, sami do miasta nieść daniny, to my wam pomożemy. Żeby zaś nie było wam markotno, to przez czas ściągania będziecie żywić stu moich zuchów, którzy na brak apetytu nie uskarżają się.

Przepisy dla urzędników państwowych.

1) Nie będziesz miał dachu nad głową.

2) Nie będziesz brał wysokiej pensji.

3) Pamiętaj, abyś w dzień świąteczny nie pokazywał się nikomu, gdyż ubraniem mógłbyś skompromitować instytucję, w której pracujesz.

4) Szanuj i czcij swoich przełożonych, choćbyś wiedział, że mają mniej rozumu od ciebie.

5) Nie zabijaj się, nie podrzynaj sobie gardła z braku środków na utrzymanie.

6) Nie flirtuj ze współpracowniczkami (współpracownikami).

7) Nie kradnij drogiego czasu interesantom.

8) Nie mów, nie narzekaj, że na służbie państwowej jest źle.

9) Nie pożądaj pozyskać względów małżonek (mężów) zwierzchników swoich w celach awansu (protekcji).

10) Nie pragnij opływać w dostatek tak, jak niektórzy osobnicy na stanowiskach kierowniczych.

Sabo.

* * *

W Biurze.

Godzina 9 ½ rano.

— Panie Kolasiński, w kontroli opóźnień odnotowano, że pan się dziś spóźnił do biura o całe 15 minut! To jest okradanie Rządu. Pan już trzeci raz w tym roku spóźnia się do biura.

— Panie szefie, wypadek—żona chora...

— Żona jest pana własnością, a nie Państwa. Państwo nie może tracić na chorobie pańskiej żony. To jest lekceważenie służby — podaję pana do redukcji.

— Ależ, panie szefie!...

— Skończyłem. Proszę wracać do pracy, już wpół do dziesiątej,—skradł pan pół godziny czasu.

— — — — — — — — — — — —

Godzina 11-ta rano.

— Żeby już ta Lolcia przyszła, będę ją błagał, ona ma wpływ na szefa, — duma pan Kolasiński, siedząc przy biurku. Jest tak przejęty, że nawet nie dotknął pióra.

Nareszcie Lolcia przychodzi.

— Serwus! panie Kolasiński, co to za pogrzebowa mina?

— Spóźniłem się i szef podaje mnie do redukcji. Panno Lolciu, pani ma wpływ na szefa. Niech go pani prosi, żeby mi winę darował. On to dla pani napewno zrobi.

— Czy być może? Zaraz idę do niego, tylko otworzę maszynę i wystukam parę literek.

— O jakże jestem pani wdzięczny! — mówi Kolasiński rozradowany, całując wymanicurowane rączki pięknej Lolci.

— Idę już! — komunikuje Lolcia, akcentując ostatni wyraz energicznym wybiciem piątej litery. Biegnie prosto do telefonu.

— Hallo! 1-23! Czy Helcia? Przychodź zaraz do mnie, szef wylewa jednego z pracowników, może uda się go „nakiwać", aby ciebie przyjął. Czekam.

A potem, jak zefirek, powiewna, biegnie do szefa.

— Panie szefie, przyszłam przeprosić za opóźnienie się do biura...

— Ależ panno Lolciu, z taką bagatelką fatygować się, Godzina wcześniej — godzina później. Państwo na tym wcale nie straci. Niech pani spocznie.

Panna Lolcia siada tak, aby dyskretnym gestem odsłonić tajemnicę cudów swej pięknej nóżki, ujętej w śliczną jedwabną pończoszkę.

— O, nowe pończoszki. Czy to jedwab?

— Nie można panie szefie. Ciastko dotknięte będzie liczone!

— Chciałem tylko obejrzeć gatunek i kupić żonie takie same.

— Panie szefie, pan podobno ma zamiar wylać Kolasińskiego?

— I wyleję! — odpowiada szef, nie przerywając miłego zajęcia badania dobroci jedwabnych pończoszek.

— A to ja mam do pana prośbę!

— Dla pani, wszystko! — mówi z zapałem szef, któremu „jedwab" przypadł do gustu.

— Pan szef raczy przyjąć na miejsce Kolasińskiego moją koleżankę Nelę. Morowa dziewczynka. Przyjdzie tu za chwilę.

— Przykro mi bardzo, ale ja już obiecałem pannie M. To taka porządna panienka.

— Pan szef mi obiecał. Ja panu ufam w zupełności. A teraz lecę do pracy. A Nelę zaraz przyślę! Pa!

— — — — — — — — — — — —

Godzina 12-ta.

— Czy pan szef?

— Tak pani, we własnej osobie.

— Jestem Nela X. Mówiła mi koleżanka...

— Bardzo, bardzo mi przyjemnie! — mówi szef zachwycony widokiem ślicznie zbudowanego anioła. — O takiej pracowniczce marzyłem dawno.

— Wolno spytać, czy pani ma narzeczonego?

Panna Nela stara się zarumienić i odpowiada wstydliwie:

— Nie, panie szefie, nie mam!

— A zatem nie widzę przeszkody... Tylko jeszcze mały egzamin. Niech pani coś napisze.

Nela pochyla się nad biurkiem wdzięcznym ruchem odsłaniając ujętą w obręb dekoltu piękną krągłą pierś.

— Tam sięgaj, gdzie wzrok nie sięga — deklamuje półgłosem szef, zapuszczając „żorawia" za dekolt Nelci. Poprawił potem kilka błędów ortograficznych i rzekł:

Ślicznie pani pisze. Zdała pani egzamin. Od jutra proszę przychodzić do biura.

— — — — — — — — — — — —

Godzina 1-sza.

— Przestańcie już stukać maszynami, bo mnie głowa boli.

— A ja przez was nie dokończę powieści. A muszę dziś oddać Wackowi.

— Panie Figa! Niech nam pan zafunduje czekolady!

— A gdzie stary?

— Bardzo zajęty.

— To idę po czekoladę.

— I mnie! i mnie! i mnie!

— Panie Safandulski, niech pan kupi odemnie dyngusówki. Nie drogo...

— Z rączek pani nawet śmierć. Co płacę?

— Dopiero dochodzi 2-ga. Jak się ten czas wlecze.

— — — — — — — — — — — —

Godzina 2-ga p. p.

Hm, co tu zrobić, ta piękna, a ta śliczna? Hm, muszę przyjąć obie.

I w moment potem wyszły z pod pióra szefowskiego dwa pisma.

1) W myśl okólnika „X X" redukuje się z dniem 1 b. m. urzędnika 12 klasy Kolasińskiego.

2) Z powodu nawału pracy z dniem dzisiejszym przyjęte zostają do biura pp. Nela X i Isia M.

Fortuś.

Odpowiedzi Redakcji.

S. Głupcom chętnie... przebaczamy, bo... chociażbyś głupiego stęporem między krupami w stępie tłukł i tak nie odejdzie od niego głupstwo jego (naucza Kaznodzieja Pański)!..

Zuch. Trudno! — z osobami wymienionemi nie chcemy być na pieńku... Zresztą... nie każde pismo częstochowskie pragnie być azjatyckiem...

Scu. Z nadesłanego materjału skorzystamy. Prosimy o poprzednie porozumienie się z Redakcją.

Bat. Wierszyk wcale udatny — zamieścimy. Prosimy tylko osobiście w Redakcji odsłonić przyłbicę.

„CZĘSTOCHOWIANKA"

muzyka Zerkowitza

(Z repertuaru piosenkarza Zdzisława Kochańskiego).

I.

W ogrodzie życia jest kobieta—
Niby kwiat.
Sławi ją malarz i poeta
Uwielbia cały świat...
I nieraz porównania czynią—
Słuszne, ach!
Że bez niej światby był pustynią
Myśleć nawet strach,
Lecz każde miasto, każdy kraj,
Kobietek ma odmienny raj:
Szwedka, francuska, dunka i mieszkanka
[dzikich gór
Lecz najpiękniejszą przecież jest
Częstochowianka kobiet wzór...

REFRAIN:

bis
Częstochowianka ma w żyłach swych piekielny
[żar,
Częstochowianka miłość ma jako niebios dar
Z urodą cudną.
Walczyć jest trudno,
Porzuć chęć złudną.
Uznaj jej czar, jej wdzięków czar.

II.

W niemce jest zawsze fałsz, obłuda,
Serca brak.
Francuzka bywa zwykle chuda—
W miłości kiepski znak...
Szwajcarka każda jest jak faska...
Szpetnych nic
Dunka zaś bywa w talji płaska
Nie ma nic... a nic...
Częstochowianka to mój gust,
Figurka zgrabna bujny biust,
A pod spódniczką mała nóżka skromnie kryje się.
Ma oczy jasne, usta z róż,
O innych wdziękach milczą już.

REFRAIN:

bis
Częstochowianka ma w żyłach swych piekielny
[żar,
Częstochowianka miłość ma jako niebios dar,
Z urodą cudną
Walczyć jest trudno
Porzuć chęć złudną,
Uznaj jej czar, jej wdzięków czar

Trafna odpowiedź.

— Dlaczego kruki i wrony budują gniazda w pobliżu redakcji „Satyra?.."

— Czują padlinę i ścierwo!..

Zastał powiat drewniany a zostawił murowany.

Mając w pamięci sławę Kazimierza,
którego Naród Wielkim nazywa, —
On też śladami „króla chłopków" zmierza!..
Działalność Jego wszechstronna i żywa,
on w tym powiecie oświatę rozszerza, —
inicjatorem też najczęściej bywa
ku dobru państwa zmierzających rzeczy...
Nikt prawdzie, wszystkim znanej, nie zaprzeczy,
że powiat zastał On tylko drewniany —
zostawi, żyjąc długo, — murowany!..

* * *

Kawalarz od głowy, aż do nóg,
od nieszosowych doktór dróg,
puryfikator,
kobiet-amator,
nieobyczajności srogi wróg!.

Do przyszłych numerów „Plotkarza" dodawać będziemy, jako bezpłatny dodatek, ciekawy romans nowoczesny p. t. „Zwierciadło miłości".

REDAKCJA.

Wiosenne słońce roni skry,
zakwitną wkrótce kwiaty...
Z ócz twoich płyną gorzkie łzy —
czyż mało masz zapłaty?!..

Na piersiach twych walecznych [krzyż,
zeń blaski złote biją...
Hej, inwalido biedny, słysz,
co one w sercu kryją?..

Bo cóż ci kraj za trudy dał,
za krew twą i za mękę?..
Od drzwi cię każdy, jak psa, gnał
czyż dbasz ty o podziękę?!.

Ach, jak się słodko przy muzyczce fika,
ach, jak się słodko bez światłości śpiewa,
ach!.. ach... z ust dziewcząt pięknych się wymyka,
lecz żadna-nigdy-nawet się nie zgniewa...
Sza... tajemnica!..
O co się gniewać i na co się gniewać
na śpiewające lub grające mroki?..
Tańczy się i gra, albo też i śpiewa,
czasem się robi w mrokach dziwne tłoki...
Sza... tajemnica!..

Tak, są guściki i wszelakie gusta,
chodzą po mieście rozmaite baje...
dźwięczy luteńka, chociaż milczą usta
luteńka sama znać o sobie daje...
Sza!.. tajemnica!..

KRONIKA.

— Magistrat się wali!

W ostatnich dniach runął w gmachu magistrackim, w skutek starości, potężny i ozdobny filar z kryształu **Górski**'ego, który Rada Miejska zamierza zastąpić (z braku funduszów) drewnianym. Projekt ten uważamy za niedoskonały, gdyż, jak praktyka wykazała, dotyczczasowe drewniane filary są już w takim stopniu toczone przez robaki, że również grożą runięciem. Radzimy wobec tego zbudować filar z więcej odpowiedniego materjału.

— Auto-reklama.

Celem dania możności otrzymania honorowej i kulturalnej, tudzież doraźnej i dobitnej, satysfakcji ambitnym jednostkom, zadraśniętych przez „Plotkarza“ redakcja nasza będzie w przyszłości plakatowała podobizny swych współpracowników z próbkami ich talentopłodów.

Będzie to radykalny sposób uniknięcia bolesnych nieporozumień.

* * *

Rząd powinien bezwzględnie zażegnać głód mieszkaniowy, zważywszy, że brak mieszkań wpływa bardzo ujemnie na przyrost ludności w państwie. Wiele małżeństw z powodu braku odpowiedniah gniazdek nie dochodzi do skutku.

Zato wiele instytucji dobroczynnych w rodzaju „Kropli mleka“, Pol. Amer. dziecięcego krzyża, domów dla podrzutków rozszerza swą działalność...

Rady i wskazówki dla działaczy społecznych.

Kto rano wstaje — chleb suchy dostaje.
Kto później wstaje—białą z ciastkiem dostaje.
Kto do południa odwleka — gorące z kuchni go czeka.
Kto często dzień cały w łóżku przebywa — dobroczynnych prezesów mandaty zdobywa...
A kto już zżył się z sennością — tego na posła wybiorą z pewnością...

* * *

W Cristalu...

Usta mi daj, upojny żar
daj wypić z ust koralu,
upaja mnie miłości czar
lecz lepiej mi... w Cristalu!..

Gdy zimno, smutno, gdy się cni,
da Cristal spokój ducha,
o szczęściu też się słodko śni,
gdy człek muzyki słucha!..

Człowiek nie dziad, gdy kocha fest,
apetyt ma morowy...
w Cristalu dobra kuchnia jest,
w Cristalu kucharz nowy!..

O Słodka pójdź, Cristalu drzwi
otwarte są od rana,
a tam, jak oczy Twe, się skrzy
szampana słodka piana!..

Twych oczu żar, szampana chłód,
w mej głowie dziś się miesza...
lecz od Noego ludzki ród
w Cristalu się pociesza!..

Restauracja „Cafee-Expres"

Częstochowa, ul. Kościuszki

Pierwszorzędnie urządzona. Wybór różnych wódek. Szybka obsługa. Kuchnia wzorowa pod kierunkiem właścicieli.

CENY PRZYSTĘPNE

Czemu on wzdycha, czemu ona [wzdycha
czemu są bladzi i cierpią niezmiernie?
Chyba im serce z miłości usycha.
Lub duszę bólu uwieńczyły ciernie?
Nie!.. to tragedja straszna chociaż [cicha:
dziś obiad smaczny jest w Expresie [Klicha
więc zapach nęci i pociąga zdala..
A oni cierpią dziś męki Tantala
i muszą przyznać, choć się rumienią,
że trudno obiad zjeść z pustą [kieszenią!..

Jan Dźwigalski

MAGAZYN OBUWIA II-ga Aleja № 28.

Poleca na nadchodzące święta wykwintne obuwie podług najnowszych fasonów, **po cenach zniżonych.**

Kino-Teatr „NOWY"

Od niedzieli 16 Kwietnia i dni następnych

WŁADZA TYRANA

Wzruszający dramat życiowy w 6 aktach, w wykonaniu najwybitniejszych artystów włoskich. Obraz ten ilustruje chciwość i zwierzęcość władców w Rzymie za panowania Borgiów.

Niewidziane dotąd na ekranie bogactwo dekoracji oraz bajkowy przepych pałaców Królewskich w Rzymie.

Anons W następnej zmianie programu demonstrowany będzie potężny dramat p. t.

BIAŁA RÓŻA

w roli głównej znakomici artyści **Runicz i Fertnerowa.**

SKŁAD WIN
i TOWARÓW KOLONIALNYCH
P. STANIGZEK

w Częstochowie, II-ga Aleja nr. 21.

Poleca Szanownej klijenteli w wielkim wyborze wina: szampańskie, francuskie, węgierskie, wódki, likiery, koniaki, rumy krajowe. Kawa, herbata, kakao, czekolada w proszku i tabliczkach, bombonierki. Swiece i mydło, musztarda w beczkach, słoikach i na funty. Mąka pszenna i kartoflana, ryż, kasza perłowa, krakowska, kasza manna i owsiana, proszki do pieczywa, wanilja, kwiat muszkatałowy i gałka, rodzynki, figi, migdały gorzkie i słodkie, mak, sardynki, owoce suszone, konserwy jarzynowe i kompoty, Maggi w płynie, żelatyna, śledzie wędzone i surowe, herbatniki — | — i pierniki toruńskie, pomarańcze, cytryny. — | —

Sprzedaż tytuniu i papierosów.

Ceny przystępne! Hurt i detal!

Wiosna czarowna, cudny czas,
blask słońca spływa złoty,
cały świat—niby tęczy pas—
wnet wdzieje kwiatów sploty...
Lecz serce gniecie smutku głaz,
wzrok pełny jest tęsknoty,
obracam oczy swe raz wraz
na cudne covercoty...

Obracam oczy tam, gdzie sklep
ma kupiec Częstochowski...
lecz gorzki jest poety chleb
pieniężne wieczne troski...
Kupiłbym wszystko, co on ma
te sukna, korty, płótna,
lecz kieszeń pusta... ach, do cna
ma dola jest okrutna!..

Najtańszy skład towarów łokciowych

M. Częstochowski

w Częstochowie, II-ga Aleja Nr. 25, (obok Kościuszki).

Wyroby wełniane i bławatne. Płótna wszelkich gatunków, etaminy, batysty, jedwabie, satyny, chustki, kapy, prześcieradła, obrusy ręczniki i t. p.

Poszukuję jednego lub dwu pokoi umeblowanych. Cena stosownie do umowy. Wiadomość w Redakcji „Plotkarza".

Wlazł kotek.

Wlazł kotek na płotek i mruga,
Miła jest wojenka a długa...
Towaru mi nie brak i mam czas —
A ty mi, mieszczuchu; co chcę dasz.

Mikar.

Kłamstwo.

— Podobno dostałeś kosza od Kazi?
— Kłamstwo! Zostałem tylko tymczasowo przeniesiony do rezerwy.

Przy święconym.

— Proszę babci o kawałek babci.
— Nie mówi się babci, tylko baby
— Proszę baby o kawałek babci!

Zagadka.

Przed nią dziś respekt każdy człek czuje,
Dużo papierków wszak potrzebuje,
Na „a“ się kończy na „d“ zaczyna.
Co to jest? — Danina

Stefan

Telegram.

Z Warszawy donoszą nam, iż rodzimi paskarze, zatrwożeni manifestacją częstochowską postanowili sprowadzić większą ilość fig... dla manifestantów.

* * *

Kto to?

Jam bezrobotnych zwiększał rzeszę,
goniąc nędzarzy z P. K. P.,
a dziś, ku wrogów swych uciesze—
też z P. K. P. wyleją mnie!...
Gdy wygna kolej mię przeklęta,
cóż, bezrobotnym mam się stać?..
Nie! — wezmę godność prezydenta,
gdy proszą — dają — trzeba brać!..

* * *

Wodna komunikacja.

Zjednoczenie „inżynierów“ fabryki „Blachownia“, związek zawodowy pod nazwą „Szmugiel“, przeprowadziło podziemną drogą wodną, łączącą fabrykę z polami przyległemi do zabudowań fabrycznych, która ma służyć—i już służyła—do wywożenia towarów poza obręb fabryki, a później do Międzynarodowego Towarzystwa Paserów.

Sądzimy, że odpowiednie czynniki „opatentują“ ten wynalazek, i dołożą wszelkich starań, ażeby wynalazcy znaleźli „troskliwą opiekę“, gdyż w przeciwnym razie ujemnie by to wpłynęło na rozwój przemysłu polskiego.

JÓZEF OGÓRSKI

Ordynator intratnego pachtu przy państwowym zakładzie

„Blagownia“

B. wychowaniec I-go Kursu Szkoły Elementarnej, b. „wracz“ tytułowy w Sowieckiej Rosji i t. d. i t. d.

Przeprowadza tranzakcje giełdowo-paskarskie, oraz udziela porad w zakres felczerstwa wchodzących.

Przyjmuje od godz. 10-ej wiecz. do rana.

Najlepsza wódka sosnowiecka.

„Krzycówka“ — mocy 95°

Psiakrew! Przez ten przeklęty kamień na drodze potłukę sobie wszystkie jajka, tak starannie przez moich strusi politycznych zniesione.

Pierwszorzędna restauracja

Hotelu „POLONJA“

Paryski szyk, wykwintny smak
i elegancko, pięknie, miło,
ptasiego mleka tylko brak..
ale napewno teby było
w Polonji!..

Poranek mija, dzień się skrzy,
obiadu zbliża się godzina,
a wszak ukoi nawet sny
doborem potraw smakiem win
Polonja!..

Poranek lśni w złocistych skrach,
więc do Polonji na śniadanie, —
pod ten gościnny idźmy dach, —
bo wszak jest wszystko smaczne,
w Polonji!..

A kiedy noc rozsiewa mrok,
gdy z głodu rzadka twoja mina,
to do Polonji zwróć swój krok, —
bo dobór potraw ma i wina
[tanie Polonja!..

Dom Przemysłowo - Handlowy

ZDZISŁAW RYLSKI

Biuro i składy mieszczą się od dn. 20 kwietnia 1922 r. przy ul. Kościuszki № 49.
(Kościuszki róg Nowej)

Ceny zniżone!

Największy Chrześcij. Magazyn i własna wytwórnia mebli

EDWARDA KINDERMANA

Częstochowa, Kościuszki 26, telefon № 341.

Poleca po cenach zniżonych różne meble, kredensy, stoły, krzesła, szafy, bieliźniarki, łóżka, szafeczki, otomany, garnitury salonowe, wózki dziecięce, łóżeczka dla lalek i t. d.

Mieczysław Weber

II-ga Aleja № 29. Fabryka Cukrów i Czekolady

Oto naszego życia prawda szczera
Cukry najlepsze u M. Webera.

Skład materjałów aptecznych

Fr. Klimkiewicz, Kościuszki 56.

Poleca materjały apteczne; przetwory chemiczne, przyrządy chirurgiczne, wyroby szczotkarskie, oraz artykuły domowego użytku.

Wina lecznicze, wyroby gumowe i środki opatrunkowe. Perfumy w wyborowym gatunku.

Uskutecznia się dezynfekcję mieszkań aparatem Formalinowym.

Kilka Wyrachowań

do użytku w lesie i przy tartaku

ułożył Stanisław Tomkiewicz.

Do nabycia
w Drukarni i Litorgrafji BR. SWIĘCKIEGO
w Częstochowie, III Aleja № 59.

TEATR „PARYSKI“ ul. Panny Marji № 19.

Tylko 2 dni! Tylko 2 dni!

W niedzielę 16 i w poniedziałek 17 kwietnia r. b.

„PRZEMYTNICE“

Dramat w 6 aktach, osnuty na tle walki Strzelców alpejskich z przemytnikami. Rzecz dzieje się w malowniczych Alpach, których niebotyczne szczyty zakryte są wiecznym śniegiem.

— :: — W roli głównej GABY UNGIER. — :: —

W obrazie tym odbywają się międzynarodowe zawody narciarskie z udziałem najwybitniejszych sportowców świata.

B-cia MICHOTEK

Częstochowa.

Fabryka cukrierków, czekolady, biszkoptów i pierników w najlepszym wyborze.

WSPÓŁDZIELCZY ZAKŁAD STOLARSKI

ul. Krakowska № 15.

Wykonuje wszelkie roboty budowlane i meblowe.

POSIADA na SKŁADZIE: krzesła dębowe. łóżka bukowe. Poleca zamówienia na garnitury dębowe.

K. SOCZEK

II ALEJA 16.

Poleca: binokle, okulary, aparaty fotograficzne, wyroby stalowe i przybory elektryczne.

Zakład Mechaniczno-Hydrauliczny

JANA ŻOCHOWSKIEGO

II-ga ALEJA № 38.

SPECJALNOŚĆ: Budowa pomp, urządzeń nowych instalacji wodociągowo-kanalizacyjnych i ogrzewań centralnych oraz wszelkie reparacje.

FIRMA EGZYSTUJE OD 1888 ROKU.

TANI BAZAR

ulica Piłsudskiego № 5.

POLECA: wyroby galanteryjne, męskie i damskie, rękawiczki, papeterją i naczynia emaljowane.

CUKIERNIA-RESTAURACJA
„CRISTAL"
POLECA NA WIELKANOCNE ŚWIĘTA
WIELKI WYBÓR
Ciast, Tortów, Mazurków, Sękaczy i t. p.

„EXPRES"
pierwsze polskie biuro próśb tłómaczeń i przepisywania na maszynie
Fr. Francuza.
Biuro załatwia korespondencję handlową między firmami krajowymi i zagranicznymi w języku polskim, rosyjskim, niemieckim, francuskim i angielskim.
Biuro czynne od godziny 9 ej do 4 ej po południu
II ga Aleja № 42 m. 3 telef. 4-90.

CUKIER BIAŁY KRYSZTAŁ
sprzedaje hurtowo i detalicznie
WYDZIAŁ HANDLOWY SEJMIKU
w składach przy ul. Kościuszki № 29.

Muzyka... śmiech... wesele...
w Paryskiej restauracji...
i pisać można wiele...
i mówić nie bez racji...
Sam przyjdź, sam zobacz, panie,
chłop starszy, a nie dziecię,
bo tłuste jest śpiewanie
i mowa w kabarecie...

Choć pomysł to szelmowski,
(im żony zmyją głowę),
Orłowski i Grabowski
to chłopcy są morowe!..
Komplement wnet usłysza,
ich „Plotkarz" nie ominie...
niech tylko kredką piszą
rachunek na kominie!..

Restauracja „pod Teatrem"
Orłowski i Grabowski.

F. Zgórecki
CZĘSTOCHOWA
:-:-: II Aleja № 29. :-:-:
ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-FOTOGRAFICZNY.
— — WYKONUJE PORTRETY, GRUPY, FOTOGRAFJE — —
WYKONANIE ARTYSTYCZNE.

Tańcząc marcowe fox-trotty na dachu,
zrobiły koty dziur ci wszak miljony,
więc deszcz ci na nos wprost z sufitu kapie...
Ale Berkowicz zwolni cię od strachu,
u Berkowicza szukaj dziś obrony,
o Berkowicza myśl stanowczo papie!..

D. BERKOWICZ
ul. Kościuszki 45. — :: — Telefon 4,05.
— SKŁAD: Gipsu, smoły, papy, cementu, oleji i smarów. —

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD
ARTYSTYCZNO-FOTOGRAFICZNY „Apollo"
II Aleja № 22.
Wykonywa fotografje, portrety, widoki do największych rozmiarów — robi zdjęcia ze starych fotografji z gwarancją za podobieństwo.
UWAGA: Na czas świąt ceny zniżone.
Zakład czynny codziennie od godz. 9 r. do 7 wiecz.

D. SZAJKOWICZ
W CZĘSTOCHOWIE
ulica Panny Marji № 4.
FABRYKA ZABAWEK DZIECINNYCH
POLECA:
W DUŻYM WYBORZE
ZABAWKI DZIECINNE.
DETAL i HURT.

D. REICHER
HANDEL WIN Aleja II Nr. 26.
poleca w wielkim wyborze wina, likiery i wódki najlepszych gatunków firm krajowych i zagranicznych.

Dawniej w „Wersalu„ markiz markizie
kłaniał się nisko, tańcząc menueta...
Markiza ciastka dziś w „Wersalu" gryzie
i czarną pijąc, wielbi ją poeta...
W „Wersalu" polskim, jak ongiś we Francji,
rendez-vous daje dziś sobie societa
i tem wersalskiej wdziękiem elegancji,
jak dawniej mężczyzn czaruje kobieta!..

Cukiernia „WERSAL"
Częstochowa, II Aleja L. 28.
Poleca Sanownej Klijenteli znane ze swej dobroci wyroby cukiernicze.
Z poważaniem Stefan Sitarz.

Dawniej a dziś.

Chociaż o prawdy słowa się [wściekasz
dawniej uczciwszyś był, choć zwy- [kły piekarz,
dziś—choć twa żona gra na [fortepianie—
jesteś paskarzem i łotrem, mój [panie!..

Dawniej był kupcem od jaj [i gałganów,
najzwyczajniejszym żydowskim [handlarzem..
dzisiaj udaje, że jest panem z panów
i jest bankierem i fajnym [giełdziarzem!.

Dawniej był na wsi zwyczajnym [ratajem
i gnój rozrzucał, kłaniał się [uprzejmie
dziś chamską łapą trzęsie całym [krajem,
bo suwerennem jest—choć św... [w Sejmie!..

Dawniej zapalał cygaro [hawańskie,
był profesorem i nie zaznał [nędzy...
dzisiaj zachcianki zaspakaja [pańskie,
łatwym sposobem—nie tracąc [pieniędzy!..

Redaktor A. STANKIEWICZ. Za Spółkę wydawniczą „Ad Astra": ARTUR SULIMA-SUŁKOWSKI

Druk. Br. Swięckiego w Częstochowie ul. P. Marji № 59